Nr 341. Kraków, Sobota 26 Lipca 1913. **Rok XXXII.**

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopsesa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: He[illegible] (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., H[illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougem[illegible] 4.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zaprzeczenie pogłosek o mobilizacyi w Austryi.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Wiedeń. „Die Zeit" donosi: W Wiedniu obiegały wczoraj pogłoski o zamierzonych lub już zarządzonych rozległych powoływaniach rezerwistów.

Ze strony miarodajnej donoszą, że nie wydano żadnych zarządzeń mobilizacyjnych. Pogłoski te tłómaczą w tych kołach tem, że onegdaj zarządzono liczne powoływania koni na większe ćwiczenia wojskowe z terminem 20 sierpnia.

Co się tyczy powoływań rezerwistów, to jak ze strony kompetentnej oświadczają, ograniczają się one tylko do powoływań na ćwiczenia wojskowe według kolei.

Konferencye ministrów.

Wiedeń. Minister wojny Krobatin zaproszony został onegdaj przez ministra spraw zagranicznych hr. Berchtolda na pilną konferencyę, która trwała dłuższy czas. W kołach informowanych konferencyi tej przypisują wielkie znaczenie.

Odjazd ministra wojny.

Wiedeń. Minister wojny Krobatin wyjechał wczoraj do Karyntyi na ćwiczenia z nowemi haubicami górskiemi.

Spadek na giełdzie.

Wiedeń. Na giełdzie wczorajszej, zwłaszcza przy końcu, panowało usposobienie słabe z powodu różnych pogłosek mobilizacyjnych i zbrojeń Rosyi na Kaukazie. — Skoda spadły z 918 na 909, szczególnie z powodu doniesienia o wydaleniu robotników z fabryk Skody. „Prager Eisen" straciły na kursie 30 koron, przy końcu jednak z powodu lepszych notowań na giełdzie berlińskiej, poszły znowu nieco w górę. Tendencya jednak aż do końca była słaba. Ucierpiały także renty, tylko oble renty notowały o 20 hal. więcej.

Mobilizacya Turcyi.

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung" donosi z Konstantynopola: Porta zmobilizowała trzy korpusy małoazyatyckie z obawy przed okupacyą Armenii przez wojska rosyjskie.

Na reunionie.

Londyn. „Times" donosi o onegdajszej konferencyi ambasadorów: Niezawodnie uda się doprowadzić do porozumienia między wszystkiemi mocarstwami w sprawie wspólnego kroku w Konstantynopolu.

„Daily Telegraph" mówi o możliwości wysłania identycznych not do Konstantynopola.

Ambasador rosyjski przemawiał bardzo energicznie i oświadczył imieniem rządu rosyjskiego, że Rosya nie myśli wcale o porzuceniu dotychczasowej polityki współdziałania z koncertem europejskim. Ale z drugiej strony Rosya gotowa jest w razie potrzeby sama wystąpić przeciw Turcyi i zmusić ją do cofnięcia się poza linią Enos-Midia.

Mocarstwa nie chcą stanowczo dopuścić do odosobnionej akcyi rosyjskiej i dlatego Francya, a za nią inne mocarstwa zaproponowały udzielenie Rumunii mandatu wyrzucenia Turków poza linię Enos-Midia.

Konstantynopol. Biuro Reutera donosi o onegdajszym reunionie ambasadorów, że przedstawiciele mocarstw zaproponowali wysłanie do Turcyi noty, w której ponownie zwróconą byłaby uwaga na decyzyę mocarstw co do linii Enos-Midia.

Ambasador rosyjski oświadczył, że Rosya w żadnym wypadku nie może się zgodzić na przywrócenie panowania tureckiego na tym obszarze, z którego Turcya została wyparta.

Zbrojenia Rosyi.

Wiedeń. „Die Zeit" donosi: Zbrojenia Rosyi na Kaukazie odbywają się bardzo gorliwie, mimo wszelkich oficyalnych zaprzeczeń. Zbrojenia te przekraczają już rozmiary próbnej mobilizacyi. W całym okręgu wojennym kaukaskim odbywa się w rzeczywistości mobilizacya, jednak w zupełnej cichości. Okręg wojskowy kaukaski obejmuje trzy korpusy armii I, II i III z siedzibą w Tyflisie i Władykaukazie. Komendantem tych wojsk jest generalny adjutant, namiestnik Kaukazu ks. Woroncow-Daszkow. Korpusy zaś stoją pod dowództwem generałów Kondratowicza, Myszlajewskiego i Irmana. Stan armii kaukaskiej jest chwilowo niekompletny i wynosi tylko 150 000 ludzi, zostanie jednak powiększony.

„Die Zeit" dowiaduje się, że z okręgu wojskowego kazańskiego transportują wielkie masy wojska na Kaukaz. Wszystkie korpusy z Kazania i Samary będą wysłane na Kaukaz.

Londyn, 26 lipca.

Dzienniki tutejsze oświadczają: Wbrew urzędowym zaprzeczeniom petersburskim Rosya zbroi się bardzo gorliwie. Zbrojenia te przedstawiają wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego, ponieważ Austrya w danym razie nie może pozostać bezczynną.

Kroki Rosyi.

Londyn, 26 lipca.

„Daily Tel." donosi: Aż do definitywnego zawarcia pokoju Rosya obsadzi część małej Azyi.

Kroki Austro-Węgier.

Wiedeń. Mimo wyraźnie objawionej woli mocarstw, ani Serbia, ani Grecya ani Turcya nie chcą zaniechać kroków nieprzyjacielskich. Posłowie austryaccy w Belgradzie i w Atenach przedsięwzięli wczoraj bardzo energiczne kroki, żądając natychmiastowego zaniechania kroków nieprzyjacielskich. Posłowie ci oświadczyli, że Austrya nie może dopuścić do dalszego upokarzania i osłabiania Bułgaryi.

Wobec odmownej odpowiedzi, udzielonej królowi Karolowi rumuńskiemu przez króla serbskiego i greckiego, wątpią, czy także interwencya mocarstw przyniesie inny rezultat. Nie są wykluczone dalsze komplikacye.

Rosya prowadzi akcyę równoległą do austryackiej.

Konnica rumuńska w pobliżu Sofii.

Sofia. Wobec pojawienia się oddziałów konnicy rumuńskiej w pobliżu Sofii, wystosował rząd bułgarski zapytanie do rządu rumuńskiego. Rząd rumuński odpowiedział, że armia rumuńska otrzymała już rozkaz wstrzymania pochodu.

Posuwanie się Turków.

Sofia. Słychać, że Turcy posuwają się dalej ku Jamboli i Ajtos, paląc i grabiąc po drodze.

Konstantynopol. „Tanin" donosi, że wszystkie obszary tureckie zajęte przez Bułgaryę w wojnie poprzedniej zostały obsadzone przez Turków.

O mandat przeciw Turcyi.

Wiedeń. „Die Zeit" donosi: Rosya stara się o uzyskanie od mocarstw mandatu do wystąpienia przeciwko Turcyi.

Bukareszt. Wobec inicyatywy, wyszłej z Londynu i Paryża, aby armia rumuńska na podstawie mandatu europejskiego wyparła Turków z Adryanopola, oświadczają w tutejszych kołach miarodajnych, że Rumunia nie ma zamiaru objęcia roli policyanta europejskiego.

Rumunia przeciw dalszemu osłabianiu Bułgaryi.

Londyn. Specyalny sprawozdawca dziennika „Daily Telegraph" w Bukareszcie dr Dillon donosi, że Rumunia zdecydowana jest niedopuścić do dalszego upokarzenia i osłabiania Bułgaryi. Jestto gwarancyą przeciw zajęciu Sofii przez jakiekolwiek inne państwo.

Tak samo sprzeciwia się Rumunia obsadzeniu Widdynia przez Serbów. Widdyń może być albo bułgarskim, albo rumuńskim.

Apetyt Serbii i Grecyi.

Bukareszt. Sądzą, że Serbia i Grecya dlatego nie chcą się zgodzić na zawieszenie broni, ponieważ chciały zyskać na czasie, aby dostać się do Sofii, zanim rozpoczną się rokowania pokojowe w Bukareszcie.

Europa a granice państw bałkańskich.

Wiedeń. Na przyjęciu dyplomatów u Pichona ambasador austryacki wyraził zadowolenie z powodu identyczności zapatrywań Austryi i Rosyi, oraz wszystkich innych mocarstw co do prawa Europy do ostatecznego zatwierdzenia lub odrzucenia umów państw bałkańskich w sprawie ostatecznego uregulowania granic.

Turcya a Europa.

Constanca. Jeden z byłych wielkich wezyrów tureckich oświadczył wczoraj dziennikarzom rumuńskim:

— Wiemy bardzo dobrze, że akcya nasza nie znajduje poklasku Europy. Ale o to się nie troszczymy. — Stan wojenny zrywa wszystkie traktaty, a więc i londyński. Wiemy też, że Anglia nie odgrywa już na wschodzie tej decydującej rozmowy, lecz tańczy tak, jak jej zagra Rosya. Z Adryanopola nie damy się wyprzeć.

Zaproszenie do Bukaresztu.

Bukareszt. Rząd rumuński wystosował oficyalne zaproszenie do Serbii, Grecyi i Czarnogóry, aby wysłały delegatów do obrad nad zawieszeniem broni do Bukaresztu. — Rząd czarnogórski w odpowiedzi na to wezwanie zamianował ze swej strony delegatów. — Istnieje nadzieja, że rokowania rozpoczną się w następnym tygodniu.

Wyjazd delegatów.

Belgrad. Prezydent ministrów czarnogórski Vukoticz i grecki delegat poseł Panas przybyli tu i udają się najpóźniej w niedzielę do Bukaresztu. Dziś w nocy przybył tu generał rumuński Evanda.

Konstantynopol—Adryanopol.

Konstantynopol. Bezpośrednie połączenie kolejowe między Adryanopolem a Konstantynopolem zostało przywrócone.

Klęska po klęsce.

Ateny. (Ag. ateńska.) Jak słychać, Bułgarzy opróżnili Dedeagacz.

Belgrad. Biuro prasowe donosi: Po zajęciu Belogradczika, udało się Serbom okolić Widdyń, z powodów naturalnych lepiej broniony, niż inne miejscowości. Zajęcie miasta nie da na się długo czekać.

Oddział gen. Kutinczewa zaczyna się poddawać.

Marsz Greków.

Ateny. Grecy maszerują na Dżumaję i znajdują się już tylko w oddaleniu 40 kilometrów od starej granicy bułgarskiej.

Fabryka armat w Serbii.

Budapeszt. Dzienniki donoszą, że fabryka armat Scheindra w Creuzot zawarła z rządem serbskim układ, według którego po ukończeniu obecnej wojny na Bałkanie, ma wybudować fabrykę broni i armat w Serbii.

Smierć kapitana Reszida.

Konstantynopol. Pod Adryanopolem padł kapitan Reszid.

Między Wiedniem a Berlinem.

Berlin. „Localanzeiger" w artykule widocznie inspirowanym pisze: Depesza rzymska „Petit Parisien" donosi o nieporozumieniach, które rzekomo istnieją między Wiedniem a Berlinem w sprawie traktowania niektórych kwestyj polityki bałkańskiej. Według tego panuje w Wiedniu oburzenie z powodu oporu, jaki okazały Niemcy przeciw obsadzeniu sandżaku Nowy Bazar przez Austro-Węgry. — Pominąwszy już, że w Berlinie nic nie jest wiadomem o zamiarze rządu austryackiego obsadzenia sandżaku Nowy Bazar, doniesienie o oporze Niemiec jest tak samo bezpodstawnem. — Depesza dziennika paryskiego robi wrażenie świadomej mistyfikacyi, mającej na celu skonstruowanie pozoru przeciwieństw w łonie trójprzymierza, o czem wobec zupełnej zgody wytycznych linij politycznych nie ma naturalnie mowy.

Kronika wojenna.

Sofia. Do Burgas przybywa ciągle mnóstwo zbiegów z południowej Bułgaryi, zaniepokojonych pojawieniem się Turków. Wszyscy zbiegowie opowiadają o strasznych spustoszeniach czynionych przez Turków.

Sofia. — Wobec rozpowszechnionych zagranicą alarmujących pogłosek o stosunkach panujących w Sofii, tutejszy konsulat austro-węgierski prosił przedstawiciela c. k. Biura korespondencyjnego o stwierdzenie, że dotychczas porządek nie został zamącony i że członkom kolonii austro-węgierskiej nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Sofia. (Ag. bułg.). Komendant wojsk znajdujących się koło Koczany donosi, że Czarnogórcy podobnie jak Serbowie i Grecy plądrują i palą.

Narady posłów chorwackich.

Budapeszt. (Węg. Biuro koresp.). Wczoraj po południu zebrali się tu posłowie chorwaccy do Sejmu z udziałem ministra dla Chorwacyi Pejecevicza i komisarza królewskiego Skerlecza.

Min. Pejacewicz złożył godność prezesa klubu posłów chorwackich w Sejmie węgierskim, oświadczył jednak, że pozostaje nadal w stronnictwie postępowem.

Prezesem klubu wybrano p. Zwiedermana.

Komisarz Skerlecz oświadczył, że przystępuje do partyi postępowej, poczem przedstawił swój program i zapowiedział wyjazd do Zagrzebia, dokąd chce zaprosić wszystkich unionistów na naradę.

Potem udali się Pejacevicz i Skerlecz do hr. Tiszy.

Galicyjskie sprawy sejmowe.

(Telefonem).

Wiedeń. „N. Fr. Presse" w liście ze Lwowa omawia reformę wyborczą galicyjską: Dnia 22 sierpnia rozpoczną się nowe rokowania, celem wyjaśnienia sytuacyi. Ze strony miarodajnej przypuszczają, że obecne położenie jest trudne i niejasne, chociaż niezupełnie beznadziejne.

W dalszym ciągu autor korespondencyi wywodzi: Jednolicie zorganizowani i solidarnie postępujący Ukraińcy mają w nowym Sejmie pozycyę o wiele korzystniejszą, niż dotąd. Klub ukraiński składa się obecnie razem z wirylistami z 35 członków, podczas, gdy Polacy rozbici są na 6 grup. O tem, aby Rusini zmniejszyli swoje żądania, niema teraz mowy.

Omawiając stosunki w obozie polskim, autor wyraża nadzieję, że ludowcy nie będą przy nowych rokowaniach czynić zbyt wielkich trudności. W każdym razie Sejm zwołany będzie tylko wtedy, jeżeli przy rokowaniach w sierpniu przyjdzie do porozumienia, albowiem niema mowy o tem, aby zastosowano wobec Rusinów ostre przepisy regulaminu na wypadek obstrukcyi.

Z przesilenia czeskiego.

(Telegr. „N. Reformy").

Praga. Marszałek Lobkowitz oświadczywszy wczoraj na posłuchaniu cesarzowi, że nie może dalej ponosić odpowiedzialności za dalsze wypadki wobec zupełnego wyczerpania kas krajowych, podał się do dymisyi.

Decyzya rządu w sprawie zamianowania komisyi administracyjnej zapadnie obecnie bardzo szybko. Wedle doniesienia „Prager Tagblattu", komisya ta składać się będzie wyłącznie z urzędników państwowych i krajowych. Z dotychczasowych członków Wydziału krajowego zasiadać będzie w komisyi administracyjnej hr. Schoenborn, który jako wiceprezydent trybunału państwowego jest urzędnikiem państwowym.

Zamianowanie komisyi administracyjnej ogłoszone będzie w niedzielę w „W. Ztg" równocześnie z patentem cesarskim rozwiązującym Sejm czeski. Przewodniczącym tej komisyi będzie prawdopodobnie hr. Schoenborn.

Inspektorat krajowy piwny, zniesiony przed kilku laty z powodu niemożliwości ściągania podatku od piwa, zostanie reaktywowany, z powodu zamierzonego podwyższenia przez komisyę podatku od piwa do 4 K.

Dzienniki donoszą też, że rząd przed rozpisaniem nowych wyborów do Sejmu w jesieni wdroży nową akcyę ugodową czesko-niemiecką.

Kronika.

Kraków, sobota 26 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Anny wd. i Olimpiusza m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 02; zachód o godz. 7 m. 30, długość dnia godzin 15 min. 28.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, skłonności do małych opadów, chłodno, północne, żywe wiatry.

Opera i operetka lwowska w Krakowie: „Trubadur".

Wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański).

Wystawa Związku artystów w pawilonie architektury obok parku Jordana otwarta codziennie od 10 rano do 6 wieczorem.

Zgon Stanisława Mendelsona. Jak z Warszawy donoszą, umarł tam nagle na anewryzm serca znany publicysta a w ostatnich czasach redaktor „Przeglądu Codziennego" Stanisław Mendelson.

Wycieczka wioślarska całodniowa członków oddziału wioślarskiego krakowskiego „Sokoła" odbędzie się w niedzielę, 27 b. m. — Wyjazd łodzi o godz. 7·30 rano z przystani przy ulicy Zwierzynieckiej l. 44.

Muzyka kościelna. Dziś z powodu przypadającej uroczystości św. Anny w kościele akademickim, odśpiewa chór miejscowy o g. 11 mszę K. Garbusińskiego op. 6 z tow. orkiestry 56 pp.

P. Wyrwicz, znany i tak ceniony „diseur", wyjechał do Warszawy, gdzie wystąpi dwukrotnie w tamtejszej „Bagateli". W ubiegłym tygodniu powrócił p. Wyrwicz z tournée po zdrojowiskach. — Dnia 10 b. m. występował w Zakopanem, 12 b. m. w Szczawnicy, 14 b. m. w Krynicy, 18 b. m. w Truskawcu, 19 b. m. w Rabce, w towarzystwie pp. Filipek-Jaworzyńskiej i Isakowicza, artystów-śpiewaków. Występy te cieszyły się wszędzie nadzwyczajnem powodzeniem.

Wycieczka wakacyjna krakowskiego chóru akademickiego. W niedzielę 27 b. m. wyjeżdża krakowski chór akademicki na doroczną wycieczkę po zdrojowiskach galicyjskich. Tegoroczne tournée obejmie koncerty w Krynicy (28 lipca), Żegiestowie (29 lipca), Rabce (31 lipca), Zakopanem (2 sierpnia) i Szczawnicy (4 sierpnia). Kierownikiem artystycznym wycieczki jest prof. Bolesław Wallek Walewski.

Współudział w koncertach przyjęli pp. Janusz Gerżabek (skrzypek), Kazimierz Klakurka (skrzypek), Roman Reklewski (deklamator), Maryan T. Rudnicki (pianista) i Józef Stępniowski (tenorzysta). Ponadto w koncercie zakopiańskim (2 sierpnia) przyjęła współudział śpiewaczka Paula Schlesingerówna. — Po koncertach odbędą się reuniony.

Aresztowanie świętokradców. Agenci policyi pp. Józef Huczyński i Jan Susułowski aresztowali wczoraj na Zwierzyńcu niejakiego Stan. Wencla i jego żonę Józefę, którzy skradli w kościele w Pleszowie wota z ołtarza, mianowicie korale i krzyżyk złoty, wysadzany brylantami.

Korale zastawiła Wenclowa w Banku pobożnym za 100 koron.

Szanowna para prawdopodobnie winną jest innych kradzieży, popełnionych niedawno w kościołach krakowskich.

Wypadek przy pracy. Przy przebudowie pałacu spiskiego w Rynku montowano wczoraj popołudniu wielki piec żelazny. Gdy się jedna ze składowych części pieca zesunęła, chciał ją zajęty przy tej pracy pomocnik monterski Jan Austen przytrzymać. Ciężar jednak był za wielki, tak, że upadając złamał Austenowi rękę. Wezwane pogotowie ratunkowe założyło okaleczonemu opatrunek, pozostawiając go nadal opiece domowej.

O sztuczne kalectwo. Z Przemyśla donoszą pod datą wczorajszą: Po kilkugodzinnej naradzie trybunał wydał wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych w procesie o sztuczne kalectwa. Wyrok uwalniający wydano częściowo wskutek przedawnienia, częściowo zaś uznano symulowane kalectwa za prawdziwe.

Sprawa Bierenzweiga. — Ze Lwowa donoszą: Wyższy sąd krajowy zatwierdził uchwałę Izby radnej, mocą której miano akademika Bierenzweiga, aresztowanego pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego, popełnionej na profesorze Sierpińskim, wypuścić na wolną stopę za złożeniem 5000 koron. Wobec tego, że koledzy, którzy na ten cel urządzili składkę, kaucyi w takiej wysokości nie mogą złożyć, Bierenzweig pozostanie w areszcie aż do rozprawy, która ma się odbyć dnia 14 sierpnia.— Adwokat dr Herschtal, który objął obronę Bierenzweiga w zastępstwie dra Wyrostka, czyni jednak starania, aby rozprawa odbyła się w terminie wcześniejszym.

W sprawie studenta Bierenzweiga nadsyła korespondent stanisławowski „Gazety Wieczornej" następującą informacyę w sprawie kaucyi: Kaucyę w wysokości 1000 koron ofiarowała się złożyć imieniem kolegów aresztowanego panna Jadwiga Kulmanówna ze Stanisławowa. Wobec tego, że panna Kulmanówna mieszka stale u rodziców, sąd karny lwowski zwrócił się do policyi stanisławowskiej z zapytaniem, czy p. Kulmanówna posiada jaki majątek, dający gwarancyę, że przyrzeczenie zostanie istotnie zrealizowane. Dochodzenia, przeprowadzone przez policyę, dały rezultat ujemny, albowiem rodzice panny Kulmanówny oświadczyli, że ani oni, ani ich córka nieletnia Jadwiga żadnego majątku nie posiadają. Relacya z powyższą odpowiedzią odesłaną została do sądu karnego we Lwowie.

Ludność Warszawy. Wedle ostatnich obliczeń, ludność Warszawy wynosi 845 130 osób — 407.157 mężczyzn i 437 973 kobiet, a zatem zwiększyła się o 23.761 osób, czyli przyrost wynosi 28·9 na 1000.

Według wyznań powyższa ilość mieszkańców dzieli się w następujący sposób:

	mężczyzn	kobiet	razem
rzymsk.-katol.	221.494	249.635	471.129
żydów	156.941	160.876	317 817
prawosławnych	18.097	16.432	34.529
ewang.-augsb.	7.695	8.281	15 976
ewang.-reform.	1.177	1.267	2.444
maryawitów	629	696	1.325
mahomet.	506	218	724
baptystów	193	206	399
anglikańsk.	113	100	213
straroobrzęd.	110	94	204
orm.-gregor.	99	92	191
orm.-katol.	73	54	127
karaimów	30	22	52

Z ogólnej liczby mieszkańców cudzoziemców mieszka w Warszawie 6581 męż. i 7727 kobiet — razem 14.308 osób.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, najznaczniejszy przyrost wykazuje ludność żydowska 19.840, następnie prawosławna 1582, katolicka 1573, ew.-augsb. 1097 i mahomet. 59. Zmniejszyła się liczba maryawitów o 521 i kalwinów o 21 osób.

Zgon artystki. W Warszawie zmarła Klementyna Czosnowska, utalentowana śpiewaczka, primadonna operetki warszawskiej przed dwudziestu laty. Artystka była pierwszą z tego szeregu śpiewaczek, które w operetce warszawskiej zajaśniały pierwszorzędnym blaskiem talentów. Ś. p. Klementyna Czosnowska zdobyła sobie wielkie powodzenie zarówno pięknym głosem sopranowym, jak i interpretacyą artystyczną każdej roli. W młodym wieku musiała zejść ze sceny wskutek nieuleczalnej choroby. Żyła lat 49.

Zmarli.

Eugenia Zopothowa, żona aptekarza, w 62 roku życia zmarła w Krakowie.

Wystawa Związku powszechnego artystów polskich.

Dowodem uznania godnej ruchliwości i żywotności „Związku powszechnego artystów polskich" jest druga już z rzędu letnia wystawa dzieł sztuki, otwarta w tych dniach w pawilonie b. wystawy architektonicznej na Błoniach. Gdyby można stosować tu miarę porównań, to rozpocząćby należało sprawozdanie od zanotowania ogólnego wrażenia, że obecna wystawa jest jedną z najlepszych, jakie nam dał „Związek" w ciągu swego istnienia. Niema na niej wprawdzie dzieł imponujących wielkiemi koncepcyami artystycznemi, niema dzieł monumentalnych, ale jest ogromne bogactwo i różnorodność pomysłów, a coraz liczniejszy zastęp wystawców świadczy, że „Związek" jako rozumnie pojęta kooperatywa krakowskich artystów, zyskuje coraz więcej gruntu pod nogami, i skupia coraz

większą rzeszę artystów. Wyeliminowanie t. zw. komisyi rozpoznawczej, nie wyszło bynajmniej na szkodę „Związku", owszem, zjednało stowarzyszeniu sympatye młodszych, oczekujących życzliwego poparcia żywiołów, które w dobrze zrozumianym własnym interesie nie nadużywają praw gościnności na wystawie, pociągając sami starania o dobór wystawionych obrazów i ich artystyczne zalety.

Bodźcem jest tu sąsiedztwo takich mistrzów pendzla jak Malczewski, Axentowicz, Weiss, Wodzinowski, Stroynowski, Stachiewicz, którzy skwapliwie użyczają wystawie poparcia, nadsyłając dzieła pierwszorzędnej wartości.

Takim jest bezsprzecznie pastelowy portret kobiecy Axentowicza, jedno z tych dzieł, w których artysta wypowiada się wszystkiemi walorami indywidualizmu swego, a więc subtelności pastelowego rysunku, wytworności i wdziękiem, które umie jak nikt wyszukiwać w swych kobiecych modelach. Z trzech obrazów Jacka Malczewskiego najwybitniejszym symbolem przemawia do nas kompozycya, zatytułowana „Stołość męska". Widnieje tu twarz mężczyzny o silnym wyrazie zapatrzona w badyl malka ogołocony z uniesionych wiatrem nasion. „Popersie kobiety" jest jednem z tych drobnych ale kapitalnych studyów portretowych, rzuconych na nastrojowo niebieskiem tle pejzażu. Świetny koloryt w całej gamie stosownych barw, bije z tego pełnego wdzięku obrazka.

Wodzinowski, z którego pracowni dobiegają echa o narodzinach wielkiego historycznego obrazu, w chwilach wypoczynku nie ustaje tworzyć drobniejszych wdzięcznych studyów z życia wiejskiego, w których soczysty koloryt walczy o lepsze z wzorowym rysunkiem i umiejętnością chwytania charakterystycznej gry fizyognomii modelów. Dwa wdzięczne studya rodzajowe „Kokietki" i „Rozmowa" posiadają wszystkie charakterystyczne cechy pendzla Wodzinowskiego, chwytającego życie „in flagranti".

Prof. Mehoffera dwa studya religijne „Chrystus" i „Madonna" zwracają uwagę bogatem w ornamentacye tłem dekoracyjnem.

Z bardzo interesującym plonem wystąpił Stachiewicz. Z czterech obrazów dwa najcelniejsze przypominają najświetniejszy okres Stachiewicza. Obrazek „Pax", w motywie przypominający jednę z ilustracyj do „Quo vadis", ma obok znakomitych zalet rysunkowych dużo sentymentu w wyrazie twarzy zakonnika, rysującego patykiem na piasku słowo „Pax". Studyum kobiecej głowy zaleca się właściwym studyom kobiecym Stachiewicza wdziękiem. „Nokturn" jest w pomyśle ustępstwem na rzecz modnej dziś nastrojowości, która nie leży w zdrowym indywidualizmie Stachiewicza. Szkic „Adam" jest jedną z niedościgłonych w poprawności prób rysunkowych tego mistrza.

W dorobku Leonarda Stroynowskiego uderza zwłaszcza w ostatnio wystawionych pracach niedostrzegana tężyzna i świeżość zarówno w studyach rodzajowo-portretowych „Dziewczyna" i „Głowa kobiety", jak w doskonałych kwiatach. Tak malowanego bzu lub bławatów nie powstydziliby się najznakomitsi malarze kwiatów. Prawda i wdzięk kolorystyczny, świetnie zharmonizowana gama tonów tworzą całość niezwykle estetyczną i barwną, dając świadectwo żywotności talentu cenionego artysty.

Wojciecha Weissa studya pejzażowe zalecają się, jak zwykle, słonecznością tonu i kolorytem. „Studyum dziewczyny" ma silnie i jaskrawo znaczone kontury, przy równoczesnem dosyć szkicowem traktowaniu szczegółów.

Mistrz w malowaniu toni morskich Soter Małachowski wystąpił tym razem z cyklem motywów weneckich, w których zasadnicze rysy jego indywidualizmu skromne znajdują pole do ujawnienia się. Natomiast w obrazku „Cisza" przemówił całą ekspresyą talentu czującego się w swoim żywiole w pejzażu nadmorskim. Koloryt ziemi i wody, wyrazistość rysunku ścian skalnych, wynurzających się z wody, są świadectwem zupełnego opanowania motywu i związanej z tem zadaniem techniki.

St. Janowski, choć nie zalicza się do szkoły Stanisławskiego, daje studya pejzażowe, na jakie rzadko zdobywała się szkoła zmarłego profesora. „Zagrody w zimie" rysunkiem, kolorytem i oświetleniem znamionują pędzel świadomy celu artystycznego i rozporządzający ogromną techniką.

Harasimowicza „Wieś" ma doskonale rysowaną architekturę wiejską, która mimo nadto bladego tonu nie gubi zalet pejzażu. Oryginalną techniką uderza doskonała akwarela Batowskiego „Targ w Algierze", wnosząca jakieś tchnienie zachodu na plon wystawowy.

St. Fabijański jako malarz kwiatów nie mniej jest interesującym, jak w swych poważnych motywach pejzażowych. Jest to jeden z tych artystów szkoły Matejkowskiej, którzy sumiennie pojmują swe zadania i rozporządzają dużym zasobem techniki i znajomości rysunku i są na wysokości zadania w każdym rodzaju malarskim.

Debiutantami na wystawie są pp. Adolf Hiroń, którego pólakt kobiecy jest zapowiedzią bardzo poważną i Zygmunt Józefczyk, występujący z dobrze malowanym pejzażem „Miedza".

Ćwiklińskiego dwa pejzaże cudzoziemskie zatracają cokolwiek dawną manierę „wylizywania", zyskując na ogólnym charakterze; Miskyego „Odpoczynek" jest kolorystycznie i rysunkowo zupełnie dobrym, podobnie jak p. Olszewskiego „Mandżur" jest bardzo oryginalnem w typie i doskonale rysowanem studyum.

Rychter-Janowska z ostatniego we Włoszech pobytu dała doskonałe w tonie studyum „Mostu św. Anioła w Rzymie", w mgle wieczornej, przypominające charakterem główny obraz M. Gierymskiego.

Bardzo ładnie rozwijający się talent Salvaraniego dowodzi nowe rekordy techniki pejzażowej w cyklu interesujących kolorytem i motywami pejzażów włoskich, w oryginalnem studyum „Z pracowni" i studyum kobiecego.

Nową dziedzinę dla swej twórczości odnalazł p. Mieczysław Trzciński w portrecie. Po całym cyklu dawniejszych nieśmiałych prób, wystawiony obecnie portret p. W. H. mimo właściwego artyście zielonego tonu, użytego do tła, zastanawia wybornym rysunkiem i siłą wyrazu. Rzecz ta ma charakter malarski zdecydowany i może stać się szczeblem do dalszych usiłowań na tem polu. Żelechowskiego Kaspra „Sierotka" jest doskonałem studyum rodzajowem z wybitnemi zaletami rysunkowemi i pewnym polotem kompozycyjnym.

Z młodszych pejzażystów interesujące próby krajobrazowe wystawili p. Fr. Turek, wierny motywom starego Krakowa i dający w tym zakresie bardzo interesujące studya z fauny i rodzajowe („Konik zwierzyniecki na rynku krakowskim"), p. Talaga, p. E. Wierciak, p. W. Zarzycki, p. Orłowski, p. Tiesic (motywa z Serajewa), p. Z. Skrochowska, p. Drzewiecki, Kaliciński i Machalski.

W dziedzinie akwaforty bardzo ciekawemi są studya pejzażowe i kompozycyjne p. Karola Mondralla i p. W. Komorowskiej. W rzeźbie drobne, ale artystycznie interesujące medaliony dał p. St. Getter.

Okrasą wystawy, dającą jej artystyczną ramę, jest cykl rysunków Jana Matejki ze zbiorów p. ś. p. Maryanie Gorzkowskim, użyczony przez rodzinę b. sekretarza Matejki. Z bardzo bogatej spuścizny tych pamiątek, które pozwalały wglądnąć w tajniki metody tworzenia wielkiego mistrza, jestto już tylko maleńka znikoma resztka, na której wzrok spoczywa, jak na relikwii, pełen pietyzmu dla ręki, co je tworzyła. Na cykl ten złożyły się ołówkowe i atramentowe rysunki z fragmentami szkiców do „Grunwaldu", do „Zabicia św. Stanisława", „dwadzieścia rysunków" drobnych, naklejonych na dwóch kartonach ze studyami do ubiorów w Polsce, szkic do „Joanny d'Arc", do „Sobieskiego pod Wiedniem" i kilka innych historycznych obrazów. Ręka genialnego mistrza kładzie piętno swe na tych pierwszych rzutach myśli, które badaczowi dróg twórczości Matejki odsłonić mogą tajemnicę. *W.*

Telegramy

z dnia 26 lipca.

Wiedeń. „Wiener Ztg" zamieszcza plan loteryi klasowej.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza sankcyę noweli do ustawy karnej, zmian organizacyi trybunału państwowego i ustawy o Izbach inżynierskich.

Izby inżynierskie.

Wiedeń. Dziennik ustaw państwa ogłasza dalsze rozporządzenia wykonawcze dla Izb inżynierskich, między innemi dla Śląska, Galicyi i Bukowiny, które to kraje tworzyć mają samodzielne okręgi.

Dodatki dzienne dla oficerów.

Wiedeń. Dodatki dzienne dla oficerów w czasie służby podniesione będą jednolicie na 4 korony.

Niepogoda a ruch kolejowy.

Wiedeń. Ze względu na trwałą niepogodę, powodującą przerwy w komunikacyi, ministerstwo kolejowe wydało do poszczególnych dyrekcyj kolejowych polecenie przygotowań, aby w danym wypadku mógł być zwłaszcza ruch osobowy natychmiast podjęty, oraz aby w razie konieczności przesiadania uczyniono wszystko celem zapobieżenia zażaleniom.

Kongres górników.

Karlsbad. Międzynarodowy kongres górników obradował wczoraj nad upaństwowieniem kopalń i kolei. Przed głosowaniem nad rezolucyą delegat polski Jakubowicz oświadczył, że Polacy z powodu prześladowań polskich w Niemczech, nie będą głosowali za upaństwowieniem kopalń.

Rezolucyę uchwalono. Kongres zamknięto.

Cholera.

Budapeszt. Krążą tu pogłoski o dwóch wypadkach śmierci z powodu cholery. Zarząd miejski pogłoskom tym zaprzecza.

Komorno. Inspekcya sanitarna w Preszburgu stwierdziła, że robotnik, zmarły wśród objawów, podejrzanych o cholerę, zmarł na przewlekłe zapalenie otrzewnej.

Budżet Francyi.

Paryż. Izba deputowanych przyjęła cały budżet 456 głosami przeciw 69.

Powstanie w Chinach.

Szangaj. W ostatnich 24 godzinach powstańcy atakowali kilkanaście razy arsenał. — Późną nocą wojska wyparły powstańców.

FRANCIS de MIRMANDRE.

Wrażliwy reporter.

Było to dziesięć lat temu, zapewne sobie państwo jeszcze przypominacie, byłem wtedy co się nazywa wielkim reporterem, osobistością wysoko postawioną. Mój krawiec ubierał mnie wspaniale, jak to czynił z monarchami zagranicznymi, którzy się także u niego ubierali. Podróżowałem darmo sypialnemi wagonami. Nuncyusz papieski drżał przedemną. Słuchałem wyznań przywódców syndykalistów, ministrów dymisyonowanych, lub zachwianych, akademików, wielkich uczonych. Mógłbym wam pokazać fotografię Tołstoja, w kostyumie kąpielowym, rozprawiającego o braterstwie powszechnym z Bernadem Shaw'em, fotografię z dedykacyą dla mnie zaszczytną. Posyłano mnie do asystowania przy bombardowaniu statków wojennych w Ameryce Południowej, do badania żądań robotniczych podczas wielkich strajków i towarzyszenia sztabom generalnym w wojnach kolonialnych.

Zbyteczne mówić, że wygodnie zagospodarowany w swej willi Enghien, zdala od operacyj niebezpiecznych, redagowałem sprawozdanie, pełne znajomości rzeczy i efektów dla czytelników „Chwili paryskiej" (dziennik, którego byłem ozdobą), cenione przez nich aż do entuzyazmu. Nie darmo istnieje encyklopedya Larousse'a!

Dnia jednego, nie wiem doprawdy, dlaczego, poczułem wyrzuty sumienia. Zawstydziłem się fiksyi, która była podstawą mej sławy, pomyślałem o nędznym losie tych setek młodzieńców, którzy dzień i noc biegają, zbierając informacye sensacyjne, zaczerpnięte zewsząd o jakim ekscentrycznym osobniku, albo anonimowym pijaczynie, zmarłym nagle.

Powiedziałem sobie: „Ja także chcę zarabiać na życie. Chcę osobiście zobaczyć rzeczy, o których opowiadam publiczności".

Ach! co to za fatalna była, głupia myśl. Jakgdyby ideał nie był piękniejszy od rzeczywistości i rzeczy wymyślone prawdziwsze i dokładniejsze od widzianych bezpośrednio! I zresztą, aby coś widzieć, trzeba mieć przyzwyczajenie patrzenia, jakiś dar, którego wcale nie posiadałem.

Właśnie w owej epoce miano dokonać w Anglii kary śmierci przez powieszenie. Było to w dwa lub trzy lata mniej więcej po powieszeniu Crippen'a, które narobiło tyle hałasu. Nie zdarzył się dotąd inny wypadek skazania na śmierć i opinia publiczna, usiłowała wyrwać od parlamentu zniesienie tej archaicznej kary, ale bezskutecznie.

Oto dlaczego egzekucya tego nędznego wieprzaka, Jima Jones'a, nieciekawego zresztą apasza, wywołała zacięte polemiki.

„Chwila paryska" chciała zadowolić ciekawość publiczną i dać jej ładne klisze z egzekucyi. Udałem się do Londynu z kodakiem pod pachą. Ach! moi przyjaciele, nigdybym nie przypuszczał, że rzemiosło reportera jest tak męczące, gdy się go nie wykonywa w cichym gabinecie przy fajce i encyklopedyi.

Oszczędzę państwu opowiadań o mej bieganinie i wysiłkach. Trzeba było dowodzić kim jestem, starać się o bilety wolnej jazdy, płacić rzeczywiście koszty, które miałem zwyczaj liczyć pracodawcy w rachuneczkach, przedstawianych mu po powrocie i, naturalnie, jak zwykle, pozwoliłem się niemiłosiernie zdzierać. Musiałem mieszkać w obrzydliwym hotelu siódmego rzędu, niedaleko bramy więzienia...

Spałem źle i w ubraniu, tak się obawiałem spóźnić na egzekucyę. O czwartej rano numerowy mnie obudził. Zarzuciłem na siebie futro i poszedłem za nim. Opłaciwszy współdziałanie całej galeryi brudasów, dostałem się do ósmego okienka poddasza, które wychodziło na podwórze. Siedm innych zakupił olbrzymi reporter pomerański, który oczekiwał od dwóch dni na widowisko. Otworzyłem szeroko oczy...

Wstrętny widok! Ale nie mogłem się doczekać do końca, bo sam widok szubienicy przyprawiał mnie o mdłości. Gdy się ukazał skazaniec, przejęło mnie straszne uczucie i gdy pełen niepokoju, blady, podobny do szczutego zwierzęcia, które błaga wzrokiem, wyciągnął najprzód szyję, przed samą sekundą fatalną, zdawało mi się już, że haniebny sznurek owija się dookoła szyi wyciągniętej, ściska ją już... Nie mogąc dłużej wytrzymać, uciekłem...

Uciekłem aż do najbliższego biura pocztowego, skąd telegrafowałem do mego dyrektora te proste słowa:

„Egzekucya wstrętna. Nie mogłem zostać do końca. — Paweł Ferrier".

Szczęściem dyrektorowi nie brakło pomysłowości. Jakieś wewnętrzne podwórze w zamku de Loches, gdzie zręczny fotograf umieścił pal, zastąpiło kliszę, której nie dostarczyłem, artysta dziennika skomponował obraz wypadku, którego ani on, ani ja nie widzieliśmy.

Co do sposobu, w jaki dyrektor dał mi do poznania, że nie mam po co ukazywać mu się na jego oczy, był tak pomysłowo elegancki, że przebaczyłem mu, do licha! przykrość, jaką mi sprawił. Gdyż zgadnijcie, jaką głowę umierającą pomieszczono w pętli stryczka, wiszącego na palu? Zgadnijcie... A jednak to bardzo proste: moją, panowie.

Moi najlepsi przyjaciele uważali, że w tym krawaciku konopnym bardzo mi było do twarzy. I dlaczego miałbym być więcej wymagającym, niż moi najlepsi przyjaciele? Śmiałem się z nimi, a dyrektor, który wreszcie udobruchał się, skoro miał ostatnie słowo, przyjął mnie po pewnym czasie napowrót i powierzył robienie ostatniej rewolucyi w Honduras. — Reportaż świetny!...

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 25 lipca.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa, l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Konstanty Jewlew z żoną, prof. Mikołaj Lakida z żoną, Mikołaj Bieńkiewicz, Walentyna Jużkiewicz z Sandomierza, Teodor Cholewka z Brzeska, Abraham Wistreich z bratem z Wiednia, Julian Andrysik z bratem z Płaszowa, Felicya Bogińska z córkami, Adam Peltzer z Warszawy, Józef Słupyk z Tarnawy, Walenty Doujak ze Lwowa, Jan Lipiński z Łodzi, Franciszek Uhl z Pragi, Brygida Skelnik z Neustadt, Karol Anaszkiewicz z Warszawy, inż. Otto Hermann, X. Alfred Wlotzka, Otto Kuzi z bratem z Wiednia, Wilhelm Bartal z Opawy, Karol Eitelberg z żoną ze Lwowa, Józef Sebenda z bratem z Hajek (Czechy), Kazimierz Rosiński z żoną z Grodziec (Król. Pol.), Leon Janiczek z Przemyśla, Stanisław Skupień z Wienhoml, Maryan Wilińsai z Gracu, Izydor Leitner z Zatora, Adolf Willenz z Dziedzie, Stanisław Guzowski, Mikołaj Muszyński ze Lwowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 25 lipca. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. pro. z r. 1880 3-proc. 277·50, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 247·60, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 273·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 236·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 106·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 26·25, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 472·—, Clary złr. 40 m. k. 200·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 63·25, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 52·75, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 82·50, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 91·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 225·50, Tureckie oblig. prem. kolei pro. 226·50, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 466·—.

Wiedeń, 25 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 617·50, węg. Zakł. kredyt. 816·—, Anglobanku 332·75, Unionbanku 585·—, Länderbanku 506·—, Bankvereinu 508·—, Bodencredit 1175·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 624·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 645·—, Kolei państwowych 692·50, kolei południowej 123·25, kolei północnej 4850·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 914·—, Rima Muranyi 688·50, Praskiego Tow. żelaznego 3180·—, Fabryki broni 974·—, Akcye tureckie tyt. 331·—, Gal. Karp. Tow. naft. 855·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 81·40, Austr. renta koron. 81·75, Węgier. renta koron. 80·95, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 81·80, 4% Listy Banku hip. 83·—, 4½% Listy Banku hip. 90·75, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 82·70, 4½% Listy Banku kraj. 91·50, 4% Gal. Obl. propin. 98·15, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 81·80, 4% pożyczka m. Lwowa 81·50, 4% pożyczka m. Krakowa 8[illegible]·60, Losy tureckie 227·—, Marki 118·12, Ruble 253·—, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 826·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie bez obrotów, utrzymane.

Wiedeń, 25 lipca. Cukier 20·25—20·35; 20·85—20·95 spokojny. Spirytus i nafta niezmienione.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.